

Sygn. akt I ACz 605/19

POSTANOWIENIE

Dnia 30 października 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: Sędzia SA Marzena Konsek – Bitkowska (spr.)

Sędzia SA Beata Byszewska

Sędzia SO (del.) Dagmara Olczak – Dąbrowska

po rozpoznaniu w dniu 30 października 2019 r. w Warszawie

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa S. Z.

przeciwko (...) z siedzibą w R.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek zażalenia pozwanego

na postanowienie Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 5 kwietnia 2019 r.

sygn. akt I C 88/18

w przedmiocie odmowy odrzucenia pozwu

p o s t a n a w i a:

I. zwrócić się do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym i rozstrzygnięcie w przedmiocie następujących pytań:

1. Czy art. 7 pkt 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1215/2012 z dnia 12 grudnia 2012 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych (Dz. U. 2012, L 351, s. 1) powinien być rozumiany w ten sposób, że jurysdykcja oparta na łączniku centrum interesów ma zastosowanie w sprawie z powództwa osoby fizycznej o ochronę jej dóbr osobistych w przypadku, gdy wskazywana jako działanie naruszające te dobra publikacja internetowa nie zawiera informacji bezpośrednio lub pośrednio odnoszących się do tej konkretnej osoby fizycznej, natomiast zawiera informacje lub stwierdzenia sugerujące naganne działania zbiorowości, do której powód należy (w konkretnych okolicznościach tej sprawy: narodu) - z czym strona powodowa wiąże naruszenie jej dóbr osobistych?

2. Czy w sprawie o ochronę majątkową i niemajątkową dóbr osobistych przed naruszeniami w Internecie, oceniając podstawy jurysdykcji określone w art. 7 pkt 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1215/2012 z dnia 12 grudnia 2012 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych (Dz. U. 2012, L 351, s. 1), tj. dokonując oceny, czy sąd krajowy jest sądem miejsca, w którym nastąpiło lub może nastąpić zdarzenie wywołujące szkodę, należy brać pod uwagę takie okoliczności jak:

- krąg odbiorców, do których zasadniczo jest adresowana strona internetowa, na której doszło do naruszenia,

- język, w jakim redagowana jest ta strona internetowa oraz sporna publikacja,

- czas, przez jaki sporna informacja internetowa pozostawała dostępna dla odbiorców,

- indywidualne okoliczności po stronie powodowej, takie jak wojenne losy powoda i jego obecna działalność społeczna, powoływane w rozpoznawanej sprawie jako uzasadnienie szczególnego uprawnienia do przeciwstawienia się na drodze sądowej rozpowszechnianiu zarzutów przeciwko zbiorowości, wspólnocie, której powód jest członkiem?

II. na podstawie art. 177 § 1 pkt 3¹ k.p.c. zawiesić postępowanie zażaleniowe.

Dagmara Olczak - Dąbrowska Marzena Konsek - Bitkowska Beata Byszewska

I ACz 605/19

Uzasadnienie postanowienia z dnia 28.10.2019 r.

Sąd odsyłający: Sąd Apelacyjny w Warszawie, Wydział I Cywilny

Strony postępowania głównego

Powód: S. Z. (zam. w Polsce)

Pełnomocnicy powoda: adwokat M. P., radca prawny S. T.

Pozwany: (...) z siedzibą w R. (Niemcy)

Pełnomocnik pozwanego: adwokat P. N.

Przedmiot i podstawa prawna odesłana prejudycjalnego

Art. 7 pkt 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1215/2012 z dnia 12 grudnia 2012 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych (Dz. U. 2012, L 351, s. 1).

Art. 267 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej.

Przedmiot sporu

1. Przedmiotem sporu są roszczenia o nakazanie pozwanemu złożenia oświadczenia przeproszającego powoda za naruszenie jego dóbr osobistych przez użycie w Internecie określenia „(...)”, o zakazanie dalszego rozpowszechniania określeń „(...)” lub „(...)” – w jakimkolwiek języku, a także o zasądzenie od pozwanego kwoty 50.000 zł na rzecz (...) Związku (...).

Stan faktyczny sprawy i stanowiska stron

2. Powód S. Z. jest Polakiem zamieszkałym w W., który w okresie II wojny światowej był więźniem obozu w A.. Powód angażuje się w działania mające na celu zachowanie w świadomości społecznej pamięci o ofiarach zbrodni popełnionych przez hitlerowskie Niemcy na Polakach w okresie II wojny światowej, m.in. uczestniczy w spotkaniach edukacyjnych.

3. Pozwana spółka ma siedzibę w Niemczech i wydaje w języku niemieckim internetowy dziennik o adresie: (...) o charakterze regionalnym, który jest dostępny za pośrednictwem Internetu także z innych państw, w tym z Polski.

4. W dniu 15 kwietnia 2017 r. na stronie internetowej (...) opublikowany został artykuł pod tytułem „(...)”. Publikacja ta przedstawia wojenne i powojenne losy I. O., (...) ocalałego z holocaustu, który urodził się w C. (Polska), w 1941 r. został wywieziony do getta, następnie przeszedł przez obozy w B., A., S. i D., był robotnikiem przymusowym w L. i P., zaś po wojnie osiadł na stałe w Niemczech. Artykuł rozpoczyna się od opowieści o tym, jak w 1961 r., kiedy przyszło

na świat trzecie dziecko I. O., urzędnik stanu cywilnego w z D.odmówił rejestracji imienia, które rodzice wybrali dla dziewczynki, twierdząc, że brzmi ono zbyt obco, a po niemiecku nie można by go wymówić. Artykuł wyjaśnia, że rodzice chcieli nadać córce imię „F.”, bo tak miała na imię siostra I. O., która – cytując pierwotną treść artykułu: „(...)”.

5. Jest niekwestionowanym faktem historycznym to, że obóz w T. był niemieckim nazistowskim obozem zagłady utworzonym w okresie II Wojny Światowej na terenie okupowanej Polski.

6. Według twierdzeń pozwanego, którym powód nie zaprzeczył, pierwotne określenie „(...)” dostępne było w Internecie przez zaledwie kilka godzin w dniu 15 kwietnia 2017 r., od godziny 5:00, kiedy to cały artykuł zamieszczono w Internecie do około godziny 13:40, kiedy po mailowej interwencji polskiego konsulatu w M. wskazany fragment zastąpiono treścią: „(...)”. W odnośniku pod artykułem zawarto w związku z tym krótkie wyjaśnienie, iż pierwotnie w tekście użyto określenia „(...)”, a następnie to sformułowanie skorygowano.

7. Wraz z pozwem powód przedstawił wydruk spornej publikacji w wersji już skorygowanej. Powód nie przedstawił w pozwie okoliczności, w jakich dowiedział się o publikacji. Zarządzenie Sądu Apelacyjnego w Warszawie, który wezwał pełnomocnika powoda do sprecyzowania okoliczności faktycznych pozwu przez podanie, czy powód włada językiem niemieckim, kiedy (przed korektą czy po korekcie spornego określenia) i w jaki sposób (bezpośrednio z Internetu lub z przekazu pochodzącego od osób trzecich) dowiedział się o publikacji, pozostało bez odpowiedzi.

Żądania pozwu i stanowiska stron

8. W takim stanie faktycznym powód wystąpił do Sądu Okręgowego w Warszawie z pozwem z dnia 27 listopada 2017 r. Powód domaga się ochrony jego dóbr osobistych, w szczególności tożsamości narodowej i godności narodowej przez:

- zakazanie pozwanej rozpowszechniania w jakikolwiek sposób określeń „(...)” lub „(...)”, w języku niemieckim i jakimkolwiek innym w odniesieniu do niemieckich obozów koncentracyjnych zlokalizowanych na terenie okupowanej Polski w okresie II wojny światowej;

- nakazanie pozwanemu opublikowania na jego stronie internetowej oświadczenia o treści sprecyzowanej w pozwie, przeproszającego powoda za naruszenie jego dóbr osobistych, do którego doszło w publikacji internetowej z 15 kwietnia 2017 r., która sugeruje, że obóz zagłady w T. był wybudowany i prowadzony przez Polaków;

- zasądzenie od pozwanego na rzecz (...) Związku (...) kwoty 50.000 zł.

9. Uzasadniając jurysdykcję sądu polskiego powód odwołał się do orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości w połączonych sprawach (...)/M. (C- 509/09 i C-161/10).

10. Pozwana spółka przed wdaniem się w spór co do istoty sprawy wniosła o odrzucenie pozwu z uwagi na brak jurysdykcji sądów polskich. Pozwana podkreśla, że - inaczej niż miało to miejsce w połączonych sprawach C-509/09 i C-161/10 - artykuł internetowy, który stał się podstawą powództwa S. Z., nie dotyczy bezpośrednio powoda. Pozwana powołuje się także na regionalny profil i zasięg swojej działalności, który obejmuje Górny Palatynat i skupia się zasadniczo na wiadomościach regionalnych, zaś pozycja (...) znajduje się w menu strony dopiero na czwartym miejscu. Podkreśla ponadto, że serwis prowadzony jest wyłącznie w niemieckiej wersji językowej.

11. Pozwana odwołuje się do motywu 15 i 16 rozporządzenia 1215/2012, wskazując na wymóg przewidywalności jurysdykcji. Twierdzi, że działając w skali lokalnej i kierując swój komunikat do kogoś innego niż powód, pozwana nie mogła obiektywnie przewidzieć jurysdykcji polskich sądów. Jej zdaniem, w tej sprawie nie znajdzie zastosowania art. 7 pkt 2 rozporządzenia nr 1215/2012, a wobec tego zastosować należy art. 4 ust. 1 rozporządzenia, co prowadzi do wniosku, że jurysdykcję w sprawie mają sądy niemieckie. Pozwana ponadto podnosi, że sąd krajowy ma obowiązek zwrócić się do Trybunału Sprawiedliwości o wykładnię art. 7 pkt 2 rozporządzenia nr 1215/2012.

Dotychczasowy przebieg postępowania cywilnego

12. Postanowieniem z dnia 5 kwietnia 2019 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił wniosek pozwanej o odrzucenie pozwu, uznał bowiem, że w sprawie zostały spełnione przesłanki określone w art. 7 pkt 2 rozporządzenia Nr 1215/2012. Sąd wskazał, że w okresie od 15 kwietnia 2017 r. do 29 listopada 2018 r. było ponad 32.000 wejść na stronę internetową pozwanego pochodzących z Polski, co daje czternaste na dwadzieścia pięć miejsc. Pozwany mógł przewidzieć, że publikacja może dotrzeć i być uznana za naruszającą dobra osobiste odbiorcy także na obszarze innych państw, w tym Polski. Mógł też przewidzieć, że publikacja w Internecie artykułu zawierającego sformułowanie „(...)” ((...)) może być zauważona przez polskich czytelników. Ze względu na dostępność publikacji w Polsce za pośrednictwem Internetu i ze względu na jej treść, za miejsce naruszenia dóbr osobistych może być uznany obszar Polski, a pozwana mogła przewidzieć, że może być przeciwko niej skierowany pozew do sądu polskiego.

13. Pozwana w dniu 25 kwietnia 2019 r. wniosła zażalenie na postanowienie Sądu Okręgowego opisane w punkcie 12. Pozwana nie zgadza się z rozstrzygnięciem uznającym jurysdykcję sądów polskich. Zarzuca naruszenie art. 7 pkt 2 rozporządzenia nr 1215/2012 przez jego zastosowanie, mimo braku racjonalnej możliwości przewidzenia drogi sądowej w Polsce. Podnosi, że jeżeli treść artykułu dotyczy innej osoby niż powód, albo też nie dotyczy nikogo konkretnego, to brak po stronie pozwanej obiektywnej możliwości przewidzenia sądu, przed jakim może ona być pozwana. Pozwana wskazuje, że treść spornego artykułu jest na tyle „odległa” od Polski, pozbawiona związku z Polską, że obiektywnie wykluczona jest racjonalna przewidywalność drogi sądowej w Polsce.

Właściwe przepisy prawne

Prawo krajowe

14. Art. 1099 § 1. Kodeksu postępowania cywilnego stanowi:

„Brak jurysdykcji krajowej sąd bierze pod rozwagę z urzędu w każdym stanie sprawy. W razie stwierdzenia braku jurysdykcji krajowej sąd odrzuca pozew lub wniosek, z zastrzeżeniem art. 1104 § 2 lub art. 1105 § 6.”

Prawo unijne

15. W sprawie znajduje zastosowanie rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1215/2012 z dnia 12 grudnia 2012 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych, w szczególności analizy wymagają art. 4 ust. 1, art. 5 ust. 1 oraz art. 7 pkt 2, przy uwzględnieniu motywów nr 15 i nr 16 tego rozporządzenia.

Uzasadnienie wystąpienia z pytaniami prejudycjalnymi

16. Na tym etapie postępowania głównego nie mogą być czynione rozważania dotyczące właściwego prawa materialnego dla oceny zgłoszonych roszczeń, a tym bardziej Sąd Apelacyjny nie może rozważać, czy zgłoszone roszczenia znajdują uzasadnienie w przepisach prawa materialnego i czy przysługują powodowi. Dysponując twierdzeniami stron procesu co do stanu faktycznego sprawy, w tym co do przyczyn skierowania jej do sądu polskiego, Sąd Apelacyjny musi natomiast orzec, czy uzasadniona jest jurysdykcja sądu polskiego na podstawie art. 7 ust. 2 rozporządzenia 1215/2012. Sąd Apelacyjny bada kwestię jurysdykcji jako wstępną kwestię proceduralną. Wszelkie odniesienia do roszczeń i stanu faktycznego sprawy mają na celu wyłącznie ocenę istnienia lub braku jurysdykcji sądów polskich i nie wyrażają stanowiska sądu co do meritum tej sprawy. Merytoryczna ocena powództwa możliwa będzie natomiast dopiero w przypadku ustalenia jurysdykcji sądów polskich i w pierwszej kolejności należeć będzie do sądu I instancji.

Co do pytania pierwszego:

17. W ocenie Sądu Apelacyjnego zwrócenie się do Trybunału Sprawiedliwości jest uzasadnione, gdyż powstałe w tej sprawie wątpliwości co do wykładni artykułu 7 pkt 2 rozporządzenia 1215/2012 nie mogą być usunięte przez odwołanie się wyroków Trybunału Sprawiedliwości w sprawie C-194/16 (wyrok z dnia 17 października 2017 r.; EU:C:2017:766)

oraz w połączonych sprawach C-509/09 i C-161/10 (wyrok z dnia 25 października 2011 r.; EU:C:2011:685). Orzeczenia te wydano wprawdzie w sprawach, w których powodowie również dochodzili ochrony swoich dóbr osobistych przed naruszeniami w Internecie, jednak we wszystkich trzech przypadkach powodami były osoby - prawna i fizyczne - wprost opisane w kwestionowanych publikacjach, które wymieniały ich z imienia i nazwiska (firmy w przypadku spółki), przedstawiając informacje bezpośrednio dotyczące powodów, które stawiały ich w złym świetle lub wkraczały w sferę ich prywatności.

18. Okoliczności sprawy rozpoznawanej obecnie przez Sąd Apelacyjny są odmienne. Powód nie jest ani głównym, ani pobocznym bohaterem artykułu. Artykuł ten nie jest także poświęcony Polsce, o której wzmianki wynikają jedynie stąd, że główny bohater artykułu urodził się w Polsce i tu przeżył część II wojny światowej.

19. Powód poczuł się jednakże dotknięty użytym w publikacji określeniem „(...)”, co w jego ocenie jest próbą powiązania narodu polskiego z budową i organizowaniem obozu zagłady w T.. Powód sam był więźniem obozu w A., a obecnie podejmuje działania w kierunku zachowania w świadomości społecznej pamięci o ofiarach zbrodni popełnionych przez Niemców na narodzie polskim w okresie II wojny światowej. Jest oburzony tym, że Niemcy, którzy zabiegali na forum (...), aby A. nie był nazywany niemieckim obozem zagłady, dzisiaj posługują się określeniem „polski” wobec innego obozu zagłady, mając świadomość, że jest to dezinformujące i krzywdzące Polaków.

20. Zważywszy na malejącą z upływem czasu świadomość historyczną kolejnych pokoleń Europejczyków, w których percepcji II wojna światowa nie jest już doświadczeniem bezpośrednio kształtującym postawy i losy ich lub ich rodziców, lecz odległym okresem w historii Europy i Świata, można założyć w ocenie Sądu Apelacyjnego, że istnieje realne ryzyko, iż publikacja posługująca się określeniem „(...)” wywoła u części odbiorców (szczególnie młodszych i gorzej wykształconych) błędne wrażenie, że to Polacy tworzyli obozy zagłady i odpowiadają za popełnione w nich zbrodnie.

21. Wydaje się, że w ramach wymogów stawianych prasie można oczekiwać świadomości ryzyka takiego przekłamania od dziennikarzy, a także od wydawców prasy internetowej, szczególnie gdy pochodzą oni z Niemiec. Z przyczyn historycznych nie powinno też zaskakiwać, że szczególnie wyczuleni na takie przekłamania, czy też wprowadzające w błąd skróty myślowe, są Polacy, w tym zwłaszcza byli więźniowie obozów zagłady. Gdy mowa o Polsce w kontekście II wojny światowej, nie sposób pominąć ogółu faktów historycznych, z których wydawca niemiecki powinien sobie zdawać sprawę, tj. wyjątkowo opresyjnego charakteru okupacji niemieckiej na ziemiach polskich w latach 1939-1945. W związku z tym w ocenie Sądu Apelacyjnego, nie powinno stanowić zaskoczenia dla spółki niemieckiej, że użyte przez nią w Internecie wyrażenie „(...)” może spotkać się w Polsce z negatywnym odbiorem, a szczególnie zbulwersuje najstarsze pokolenia, w tym zwłaszcza Polaków, którzy sami byli więźni w obozach zagłady, lub których bliscy zginęli z rąk okupanta niemieckiego w okresie II wojny światowej.

22. Powstaje jednak pytanie, czy powyższe szczególne okoliczności jak również wymogi stawiane dziennikarzom co do ich zawodowej rzetelności są wystarczające do przyjęcia, że pozwana mogła racjonalnie przewidzieć, iż w związku z treścią publikacji może zostać pozwana przed sąd polski w sprawie o ochronę dóbr osobistych konkretnej osoby fizycznej. W istocie nie sposób bowiem twierdzić, że publikacja zarzuca jakiegokolwiek czynu niegodnego powodowi lub innemu skonkretyzowanemu Polakowi. Nawet najszersza interpretacja tekstu nie pozwala przyjąć, aby S. Z. był osobą opisaną w tym tekście bezpośrednio lub pośrednio.

23. Sąd Apelacyjny dostrzega również, że te same przyczyny, które powód powołuje na uzasadnienie jurysdykcji polskiej mogłyby być przywołane przez innych potencjalnych powodów, Polaków zamieszkałych w innych państwach członkowskich Unii Europejskiej, w sprawie przeciwko pozwanej spółce na tle spornego artykułu, jako uzasadnienie jurysdykcji sądów państwa, w którym mają swoje centrum interesów. Gdyby zatem przyjąć w tej sprawie dostateczne przesłanki do stwierdzenia jurysdykcji sądu polskiego, to wydaje się, że oznaczałoby to równocześnie uznanie, iż pozwana spółka decydując się na zamieszczenie spornej publikacji powinna liczyć się z tym, że może być pozwana przed sądy w zasadzie dowolnego państwa członkowskiego, uwzględniając obecność Polaków w tych krajach wynikającą z kolejnych fal migracji zarówno przed 2004 r. jak i po tej dacie. Niewątpliwie bowiem osoby narodowości

polskiej, wykazujące przywiązanie do tego narodu i zachowujące w pełni polską tożsamość narodową, zamieszkują nie tylko w Polsce, lecz w wielu państwach członkowskich, mając tam centrum swoich interesów życiowych. Wielu z nich osobiście lub też ich bliscy przodkowie doznali przy tym krzywd z rąk okupanta niemieckiego podczas II wojny światowej. Potencjalnie każdy z nich mógłby wystąpić z analogicznym powództwem.

24. Odnotować należy, że w dotychczasowym orzecznictwie krajowym sądy uznawały w takich przypadkach swoją jurysdykcję (m.in. postanowienie Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 9 września 2019 r., sygn. akt I ACz 509/19, wydane w analogicznej sprawie przeciwko innej spółce niemieckiej). Sąd Apelacyjny w obecnym składzie ma jednak wątpliwości, czy wymóg racjonalnej przewidywalności jurysdykcji, wynikający z motywów 15 i 16 rozporządzenia, może być pojmowany aż tak szeroko, jak proponuje to strona powodowa. Założenie, że ogólna negatywna wzmianka o danym narodzie lub innej licznej grupie (wyznaniowej, etnicznej, zawodowej) nakazuje wydawcy internetowemu przewidzieć możliwość pozwania go przez członka takiej grupy przed sąd, w którym powód ma centrum swoich interesów życiowych, prowadziłyby w istocie do stwierdzenia jurysdykcji sądów wielu państw unijnych w analogicznych postępowaniach sądowych. W przypadku publikowania informacji lub ocen o charakterze ogólnym odnoszących się do szerszych grup wydawca internetowy musiałby się zatem liczyć z jurysdykcją wielu a nawet wszystkich państw członkowskich UE. W ocenie Sądu Apelacyjnego, taki skutek wykładni prawnej mógłby stać w sprzeczności z obowiązkiem wykładania przepisów o jurysdykcji w sposób zgodny z motywem 15 i 16 rozporządzenia nr 1215/2012. Ponieważ jednak Sąd Apelacyjny nie jest uprawniony do dokonania samodzielnej wykładni budzącej wątpliwości interpretacyjne przepisu prawa unijnego, które to uprawnienie zastrzeżone zostało dla Trybunału Sprawiedliwości, zaszła potrzeba przedstawienia Trybunałowi pytania sformułowanego w pkt I.1. sentencji postanowienia.

Co do pytania drugiego:

25. Pytanie sformułowane w pkt I.2. sentencji postanowienia będzie wymagało odpowiedzi jedynie wówczas, gdyby Trybunał Sprawiedliwości uznał, że co do zasady możliwe jest ustalenie jurysdykcji na podstawie art. 7 pkt 2 rozporządzenia nr 1215/2012 także w sprawie o ochronę dóbr osobistych, w której kwestionowana publikacja internetowa nie odnosi się wprost do powoda, lecz zawiera odniesienia do zbiorowości, np. narodu, którego powód jest częścią i z którym się silnie identyfikuje.

26. Gdyby bowiem dopuścić taką zasadę, zajdzie konieczność ustalenia bardziej szczegółowych kryteriów oceny, a wobec tego zajdzie potrzeba wykładni, czy do takich kryteriów zaliczyć można z jednej strony szczególne cechy powoda, opisane w punkcie 2 i 19, a z drugiej strony okoliczności opisane w punkcie 10, podnoszone przez pozwaną, jak profil i zasięg dziennika internetowego, język publikacji i strony internetowej, krótki czas utrzymywania się na tej stronie spornego określenia, które zostało następnie skorygowane.

27. W ocenie Sądu Apelacyjnego przedstawione wyżej okoliczności uzasadniają zawieszenie postępowania w sprawie głównej i zwrócenie się do Trybunału Sprawiedliwości o rozstrzygnięcie zagadnień prejudycjalnych wskazanych w sentencji postanowienia.

Dagmara Olczak - Dąbrowska Marzena Konsek - Bitkowska Beata Byszewska